

No 51.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Sw. Adryana.
Wt. Sw. Wiktora.
Śr. Sw. Tomasza.
Czw. Sw. Jana Bożego.
Piąt. Sw. Franciszki.
Sob. Sw. Męczenników.
Niedz. Sw. Konstantego.

Wschód słońca godz. 6 m. 40.
Zachód słońca godz. 5 m. 44.
Dług dnia godz. 11 m. 4.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartaln. " 2 "—
Miesięczn. " " 87
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie " 5 "—
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁÓDZI,
ul. Przejazd № 8.
t. telef. 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 5 marca 1906 roku.

Kontory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Paika.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrelogi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria”

Wtorek — po cenach niższych

„OBRONA CZĘSTOCHOWY”

dramat historyczny
w 8-tu obrazach
Juliana z Poradowa.

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

We wtorek, dnia 6 marca

W SALI KONCERTOWEJ

przy ulicy Dzielnej

Towarzystwo śpiewacze „LUTNIA”
urządza

Wielki Koncert

na rzecz Komitetu Obywatelskiego

ze współudziałem

Towarzystwa
śpiewaczego

„LIRA”

pani Lucyny Bruzendorf [śpiew.]

pani Lucyny Robowskiej fortep.

i p. Józefa Kotarbińskiego [deklamacja].

Połączonemi chórami „Lutni” i „Liry” będą dyrygowali pp. A. DWORZACZEK i T. JOTEYKO.

Bilety można nabywać w cukierni Roszkowskiego, a w dzień koncertu od godziny 5-ej w kasie.

282-2

Łódzkie

W ŚRODĘ dnia 7-go b. m. o godzinie 8 1/2, wieczorem w SALI KONCERTOWEJ

III (XLIX) KONCERT z udziałem

Towarzystwo prof. ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO (fortepian),

Muzyczne. p-ny IRENY SZWARC (skrzypce)

i prof. Ludwika URSTEINA (akompaniament).

Bilety nabywać można w kancelaryi Towarzystwa (Południowa 20) codziennie od godziny 4 do 9 ej; członkowskie za zwrotem marki nr. 5.

Poleca na sezon wiosenny drzewka i krzewy Zakład Pomologiczny A. GIRDWOYNIA.

KATALOG wysyła na żądanie. Warszawa, ulica Leopoldyny 32. 289

Duma państwowa.

—?—

Ukazem Najwyższym z dnia 12 (25) lutego r. b. termin zwołania Domy państwowej wyznaczono na dzień 10 maja r. b. Od tego terminu dzieli nas zaledwie dwa miesiące i dni dziesięć, przyczem należy mieć na uwadze, że według brzmienia roz. XV Usazu Najwyższego z dnia 11 (24) grudnia 1905 r. pierwsze zebranie Domy państwowej może być otwarte po ogłoszeniu przez Senat rządzący listy połowy ogólnej ilości liczby członków Domy gubernii posiadających ziemstwa i prowincyi wojska dońskiego. Ponieważ gubernie Królestwa Polskiego ziemstw jeszcze nie posiadają, przeto pierwsze zebranie może się od-

być bez udziału ich przedstawicieli, o ile przed terminem zwołania Domy nie zostaną oni wybrani na zebraniach wyborczych gubernialnych i miejskich, które znów zwołaniem być nie mogą, dopóki listy prawyboreców nie będą gotowe.

Stronicy bojkotowania Domy i wogóle pesymiści w zarządzeniu tem dopatrują się zamiaru rządu ograniczenia uczestnictwa posłów polskich w pierwszym zebraniu Domy państwowej do niektórych tylko gubernii naszego kraju, przynajmniej na czas pewien i stawiają pytanie, czy opóźnienie wyborów zależy tylko od rządu, czy też nie?

Prawdopodobnie, wszelako skoro listy wyborcze we właściwym terminie sporządzone zostaną i przesłane władzom gubernialnym, zwłoki w określeniu terminów zebrań wyborczych nie nastąpi. W każdym razie wypadku zwłoka ta nie może i nie powinna wynikać z naszej winy.

Zrozumiała to Warszawa i jej biuro centralne wyborcze, uznając za niezbędne przyspieszenie prac przygotowawczych, dotyczących wyboru posłów z m. Warszawy, zwróciło się z prośbą do

komisji obywatelskich o wydanie odpowiednich zarządzeń i dopilnowanie, aby dodatkowe listy prawyboreców m. Warszawy były bezwarunkowo wykonane w terminie wskazanym, t. j. do dnia 8 marca.

Toż samo uczynić należy i w Łodzi. Prawybory bowiem odbyć się muszą najpóźniej d. 18 kwietnia w okręgach wyborczych; na trzy tygodnie zaś przed tym terminem, t. j. dnia 28 marca musi być złożona i wystawiona na widok publiczny ogólna lista prawyboreców.

Ukaz Najwyższy zmienia też przepis o dokonaniu wyborów we wszystkich guberniach i miastach w jeden i tenże sam dzień i pozwala na odbycie wyborów w różnych terminach w różnych miejscowościach, przyczem dzień wyborów dla każdej miejscowości będzie wyznaczony przez Ukaz Najwyższy wyjednanym przez ministra spraw wewnętrznych za pośrednictwem Rady ministrów. Warunek ten zaniepokoił opinię publiczną w Królestwie Polskiem o ile się jednak zdaje bezpodstawnie, skoro bowiem listy wyborcze wyborcze będą na czas wykonane, wyjednanie terminu ogłoszenia wyborów nie napotka trudności.

„Ruś” nie bez słuszności w artykule «Duma i wybory» zaznacza, że sam system wyborów praktycznego wpływu na skład Domy wywrzeć nie może. Wybrana zostają te osoby, które zaznaczyły się jako działacze społeczni w dobru najbardziej popularnym wśród ludności.

Przy wyborach odbywanych swobodnie skład pierwszej Domy byłby przy rozlicznych systemach wyborów jeden i ten sam; jeżeli jednak

w sprawę wyborów bezpośrednio czy też pośrednio miesza się biurokracya, składu jej przewidywać trudno.

Znamiennem wszelako jest zjawiskiem, że już na początku wyborów „Związek 30 go października”, stojący na gruncie Manifestu konstytucyjnego, odezwał się z niedowierzaniem o biurokracyi, która, jeżeli dalej prowadzić będzie dotychczasowy system postępowania, doczeka się niewątpliwie, że i najbardziej reakcyjna partya legalnego porządku powstanie przeciw niej.

Swobodnie wybrana Duma państwowa, nawet i przy obecnym wadliwym systemie wyborów może być zdolną do pozytywnej pracy i mieć właściwą powagę. Duma wybrana pod naciskiem biurokracyi może okazać się bezsilną do spełnienia swego zadania, a wówczas może powstać zawierucha, która doprowadzi państwo na skraj przepaści.

Tyle „Ruś”. — Zaznaczyć jednak należy, że bez względu na horoskopy, stawiane przez dzienniki liberalne rosyjskie, bezpieczniej dołożyć wszelkich starań, aby pierwsza nasza reprezentacja w Dumie rosyjskiej stała na wysokości zadania, a przedewszystkiem była szczerze polską i demokratyczną. Im skład pierwszej Dumy będzie gorszy, tem cięższa praca czeka posłów polskich nad Nową, tem solidarniej występować oni powinni, gdy na porządek dzienny obrad Dumy wejdą sprawy, dotyczące Królestwa lub też sprawy ogólne państwowe, żywo interesujące i Królestwo Polskie.

„Nasza Żiźń” omawiając sprawę zwołania Dumy, tak pisze:

„Duma winna się zebrać 10 maja r. b. i może być otwartą w niepełnym składzie jej członków. Ukaz z dnia 11 (25) grudnia pozwala na otwarcie pierwszego zebrania Dumy, skoro senat ogłosi listę połowy z ogólnej liczby posłów wybieranych przez gubernie ziemskie i okręg wojska dońskiego. Gubernie te wraz z okręgiem dońskim wybierają 412 posłów, tym sposobem pierwsze zebranie Dumy może mieć miejsce po ogłoszeniu listy 206 posłów.

Na takie jednak ograniczenie Dumy rząd nie zdecydował się stanowczo. Wyjaśnia on w swoim organie urzędowym, że Duma przy obecności 206 posłów byłaby dlań niedogodną, albowiem w podobnym składzie nie może być istotną reprezentantką ludności, przytem wybór prezydenta i sekretarza ich pomocników, zorganizowanie oddziałów i ustanowienie przepisów wewnętrznego regulaminu przy takim składzie nie może w sposób niepożądany nie odbić się na stosunkach pozostałych członków do uchwał Dumy.

Zwołanie Dumy w liczbie 206 posłów od gubernii ziemskich i wojska dońskiego, pisze dalej „Nasza żiźń”, byłoby nader brutalnym skazaniem samego charakteru Dumy.

Podług obrachunku rządu, wykazanym w „Ruskim Gosudarstwie”, szczegółowo do terminu zwołania Dumy wybory mogą być skończone w większości gubernii i miast Rosyi Europejskiej i w niektórych guberniach Królestwa Polskiego, tak, że w dzień otwarcia możnaby zebrać 350 posłów.

Zdecydowanie się na zwołanie takiej Dumy, czyni uwagę „Nasza żiźń”, wywołanem było zbieraniem kilku przyczyn, a przedewszystkiem potrzebą zażegnania rozruchów agrarnych, które czem bliżej do wiosny, tem stają się niebezpieczniejsze. Zwołanie Dumy może uspokoić włościan, bo da im nadzieję szybszego rozwiązania sprawy roli.

Niezbędnem też jest zaciągnięcie pożyczki w sumie 600 milionów dla pokrycia deficytu, do czego potrzeba utrwalić w kraju porządek, poszanowanie praw i swobód obywatelskich, bez czego ekonomiczne i polityczne odrodzenie Rosyi jest wprost niemożliwe.

Bezstronny.

Losy dymisyonowanych.

O losie pracowników kolejowych, uwolnionych ze służby skutkiem ich aresztowania i za udział w strejku, a których listę zamieścił „rozkaz” do kolei nadwiślańskich, za № 12, podajemy szczegóły następujące za pismami warszawskimi:

W Ratuszu trzymany jest p. Mieczysław Kwaskowski.

Na Pawiaku osadzeni są pp.: Wiktor Maraciewicz i Leonard Mileczarek.

W forcie Aleksiego pozostają pp.: Waleryan Klimowski, Robert Michalik, Władysław Sokolnicki, Jan Wiśniewski, Stanisław Grzegorzka, Roch Grzegorzka, Teodor Tyszko, Wojciech Borkowski, Bolesław Wernik, Antoni Lubezyński, Aleksander Jankowski, Edward Weseliński, Ludwik Grabczewski, Bolesław Ostrowski, Wincenty Halicki, Wojciech Kruzynski, Teofil Bały, Władysław Janiszewski, Franciszek Soliwoda, Józef Kucierzyński, Stanisław Napiórkowski, Ignacy Majewski, Dominik Nowicki, Stanisław Nowakowski, Stanisław Łysakowski, Józef Szatkowski, Stanisław Standa, Karol Wiśniewski i Eugeniusz Choroń.

W twierdzy Brześć Litewski trzymany jest p. Klemens Kusociński.

W twierdzy Dęblińskiej osadzeni są pp.: Ludwik Rauze, Bolesław Girtler, Władysław Grabiński, Emil Brydzyński, Bolesław Maliszewski, Kazimierz Lewandowski, Ludwik Lagerleben, Karol Kozyrski, Józef Herbaczewski, Zygmunt Jarmone, Apolinary Szafranski i Franciszek Jakubowski.

W więzieniu radomskim trzymani są pp.: Mikołaj Gutin, Wacław Przegaliński i Antoni Witwicki.

W więzieniu kieleckim pozostaje p. Antoni Szymanowicz.

Wypuszczeni zostali na wolność pp.: Aleksander Czystakow (objął ponownie posadę). Włodzimierz Aleksiejew (polecono mu wyjechać; bawi w Krakowie). Bolesław Młodowski, Antoni Lutyński (objął za kancya po 300 rb), Teofil Kurella, Wacław Skoczylas, Franciszek Barański, Marcelli Michałowski, Jan Szrage, Mikołaj Rozanow, Władysław Dobrski, Władysław Czajkowski, Zenon Świętecki, Bolesław Zakrzewski, Lucyan Brauer, Włodzimierz Grodzki, Aleksander Zwoliński, Władysław Otrębski, Roman Tewa, Edward Baeki i Stanisław Chlebowski.

O pozostałych niema dotychczas wiadomości.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojstawa. Jutro Bogumiła.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro „Obrona Częstochowy”, dramat historyczny w 8-tu obrazach Juliana z Poradowa. Początek o g. 8 wieczorem.

KONCERT. Jutro koncert Lutni i Liry z udziałem pp. Robowskiej, Bruzendorfowej i Kotarbińskiego na rzecz komitetu obywatelskiego.

ZEBRANIE. Dziś zebranie majstrów powoźniczych (Juliusza 8), o godz. 3 po poł.

— Dziś posiedzenie Komitetu Obywatelskiego (Dzielnia 52) o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Cyrkularz. Wszyscy nauczyciele szkół początkowych w gubernii piotrkowskiej otrzymali następujący cyrkularz:

Dnia 26 stycznia 1906 r. № 1113.

„Jako uzupełnienie cyrkularza z d. 31 grudnia 1905 r. № 13463, polecam wszystkim pp. uczącym bezwzględnie donosić nietylko dyrekcji i naczelnikom powiatów, ale i swemu obwodowemu inspektorowi szkół ludowych o wszelkich nieprawnych czynnościach w szkolnem życiu, czy to ze strony członków towarzystw szkolnych, czy to osób postronnych albo samych uczących się, niez czego nie ukrywając i nie tając i pamiętając swoją przysięgę na wierność służby Najjaśniejszemu Panu.

Jednocześnie podaję do wiadomości, że zgodnie z § 9 instrukcji dla inspektorów szkół ludowych, wszelkie podania o translokacye, wydanie wsparć, skargi i prośby, nauczyciele powinni podawać do swoich inspektorów obwodowych, jako najbliższych zwierzchników, bez adnotacji, których ja nie mogę wydawać odpowiednich rozporządzeń. Naczelnik dyrekcji N. Dorofiejew, referent Truniewski.”

✓ Język polski w szkołach początkowych. W r. 1899 wskutek przedstawienia księcia Imiretyńskiego, w szkołach początkowych Królestwa polskiego zostało przeznaczono sześć godzin ty-

godniowo na naukę języka polskiego. Obecnie w szkołach początkowych zaprowadzają nowy plan nauk, zatwierdzony przez ministra oświaty Głazowa w roku 1905, podług którego na naukę języka polskiego przeznaczono tylko cztery godziny na tydzień.

Kasa przezorności. Zatwierdzoną została ustawa kasy przezorności oficyalistów Towarzystwa akc. K. Scheiblera. Kasa ta umożliwi pracownikom fabryk do zgromadzenia drogą oszczędności oraz dodatkowych wpływów ze strony zarządu Towarzystwa—odpowiednich funduszy, które zapewnić mogą zaspokojenie potrzeb w najkrytyczniejszej chwili każdego oficyalisty.

Ubiegłej soboty odbyło się zebranie organizacyjne świeżo zatwierdzonej przez ministerium kasy przezorności w sali restauracyjnej na Księżym Młynie. Zgromadziło się około 400 osób. Na przewodniczącego powołano p. Arnolda Muthmana. Zebraniem odczytano ustawę w całości, następnie zastanawiano się nad każdym poszczególnym paragrafem ustawy.

Kasa jest wzorowana na podobnie już istniejących.

Po odczytaniu ustawy przystąpiono do wyborów zarządu. Wybrani zostali ze strony oficyalistów pp.: Feliks Barno (kasyer), Józef Dzibicki (kontroler), Julian Cuknik (buchalter), Gustaw Glaeser (buchalter); ze strony zarządu Towarzystwa pp. Oskar Rynow i O. Schwab.

Jako kandydaci pp.: Karol Hefke, Henryk Guhl i Edelberg Fiedler.

Postanowiono wysłać zbiorową depeszę do pp. K. Scheiblera i E. Herbsta, z podziękowaniem za wyjednanie zatwierdzenia ustawy.

Sprawy polityczne. W początkach kwietnia r. b. przyjeżdża do Łodzi wydział Izby sądowej warszawskiej, w celu osądzenia kilku spraw politycznych.

Posiedzenie Komitetu obywatelskiego odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Przytułku, Dzielnia 52.

Sprawa o zabójstwo s. p. Kunitzera. Dnia 12 b. m. w sądzie okręgowym w Piotrkowie będzie rozpatrywana sprawa o zabójstwo Juliusza Kunitzera.

I-e Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. W dniu 18 marca, o godzinie 3 po południu, w lokalu «Lutni» odbędzie się zebranie reprezentantów I łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Porządek dzienny zapowiada: Odczytanie sprawozdania za 1905 rok i protokółu komisji rewizyjnej; zatwierdzenie sprawozdania i podziału zysków za 1905 r.; wyznaczenie dywidendy; wybór w miejsce ustępujących: 2 członków zarządu, 2 członków rady i 3 członków komisji rewizyjnej; projekt budżetu na 1906 rok; wybór przewodniczącego i zastępcy, oraz 3 asesorów dla wyboru reprezentantów.

✓ Fabryka Tow. akc. Geyera. Postanowienie co do zamknięcia fabryki Tow. akc. L. Geyera zostało w ostatniej chwili cofnięte. Robotnicy, dowiedziawszy się, że wszystkie oddziały fabryki zamknięte być mają w sobotę wieczorem na czas nieograniczony, wybrali z pośród siebie delegatów, którzy udali się do każdego z dyrektorów technicznych, i zażądali, aby powrócili na swoje stanowiska. Dyrektorzy zgodzili się na propozycję delegatów, lecz z warunkiem, że jeżeli nastąpi jakikolwiek objaw nieuszanowania porządku ze strony robotników, wówczas fabryka zostanie natychmiast zamknięta. Dzisiaj wszystkie oddziały fabryki od rana są czynne, wszyscy robotnicy pracują. Dyrektorzy pełnią swe obowiązki. Wszędzie panuje spokój.

Szkoła handlowa. Dyrektorem 7 klasowej szkoły handlowej prywatnej p. Zimmera, o zatwierdzeniu której przez ministerium donosiliśmy niedawno, mianowany został p. Carewski, były inspektor szkoły handlowej w Zgierzu.

Szczepienie ospy. W dniu 8 b. m. rozpocznie się we wszystkich kancelarych cyrkulowych bezpłatne szczepienie ospy ochronnej.

Z komitetu przeciwbrazowego. Za naszym pośrednictwem komitet przeciwbrazowy prosi o zawiadomienie tych wszystkich ofiarodawców, którzy oddają mu odpadki, aby te były wpisywane w książki, ponieważ okazało się, że niektórzy ludzie odbierali je i sprzedawali. Równocześnie komitet prosi, aby zwracano uwagę na znak komitetu, umieszczony na czapce każdego odbiorcy.

Praca w fabrykach Dziś w fabryce Stillera i Bielszowskiego przy ulicy Cegielnianej zastrejowali wszyscy robotnicy w liczbie około 800.

W fabryce Jarocińskiego zastrejkowało dziś 360 robotników; w fabryce Wike 40 robotników; w oddziale bielnika Tow. Akc. Scheiblera nie pracuje dziś około 800 robotników.

Z gospód czeładniczych Wczoraj o godz. 4 po południu na gospodzie czeładników ślusarskich i kowalskich przy ulicy Nawrot № 38, oraz na gospodzie czeładników powróżniczych przy ulicy Widzewskiej № 86, odbyły się miesięczne posiedzenia, na których oprócz przyjęcia składek członkowskich i wypłacenia wparę, innych spraw nie poruszano.

Zamknięcie sklepów monopolowych Na mocy rozporządzenia komendanta łódzkiego wojennego okręgu, zamknięte zostały trzy sklepy monopolowe we wsi Żubarcz Radogoszcz i Rokicie.

Przystanek Właściciele letnich mieszkań we wsi Różyca (na 3 ej wioście od Kuluszek i na 21 ej wioście od Łodzi), zwrócili się do dyrektora kolei łódzkiej ze zbiorową petycją o ustanowienie przystanku we wzmiankowanej miejscowości. Dyrektora kolei łódzkiej, mając na względzie, że w miejscowości tej corocznie przebywa wiele rodzin z Łodzi, prośbę właścicieli letnich w Różycy przyjęła przychylnie, tak iż możliwym jest, że przystanek przy Różycy roku bieżącego zostanie uwzględniony.

Uwolnieni Wczoraj otrzymano rozporządzenie czasowego generała gubernatora gubernii piotrkowskiej, generał-lejtnanta Szatłowa, aby uwolnić z aresztu mieszkańców Bałut, braci Blanców, oskarżonych o to, że nie oddali policyi odebranych przez nich od podejrzanych indywidualów rewolwerów. Uwolnienie nastąpiło na podstawie, że bracia Edward i Oswald Blancowie współdziałali policyi przy zatrzymaniu złodziei, o czym, na prośbę ojca osadzonych przeprowadzono specjalne śledztwo przez naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego.

Zamordowanie rewirowego Wczoraj o godzinie 5 po południu, rewirowy II cyrkula, Daniel Jarczak, w celu wręczenia awizacji sędziemu śledczemu, udał się na ulicę Konstantynowską. Gdy przechodził około posesji nr. 140, dano do niego z furtki kilkanaście strzałów. Jarczak padł na miejscu, a trzech napastników, młodych ludzi, przyzwolicie ubranych, uciekło przez pola w stronę Mani. Żandarm kolei kaliskiej zawiadomił o powyższym zajściu II cyrkul; lekarz Pogotowia skonstatował śmierć, wskutek 11 ran postrzałowych: 6 w głowę, 1 w szyję i 4 w przód bok. Zwłoki zabitego 42 letniego Daniela Jarczaka zostały przewiezione dorożką przez policyę do mieszkania przy ulicy Długiej nr. 6 Jarczak pozostawił żonę i 4 drobnych dzieci.

Handlarki żywym towarem Mieszkańcom Łodzi, a w szczególności gospodyniom, dobrze jest znana rajfurka 53 letnia Anna Janowska, posiadająca doży czerwony nos, od którego miała przezwisko „rajfurka z dużym nosem”. Głównym miejscem stręczenia służby był Nowy Rynek.

Od pewnego czasu agenci policyi śledczej zauważyli, że w każdy piątek Janowska kręci się pomiędzy furmankami włościańskimi, a gdy się postrzegła młode ładne dziewczę, namawiała je do służby, obiecując złote góry.

Postępowanie Janowskiej zwróciło uwagę agentów, którzy też poczęli ją śledzić, co uwienczone zostało tym skutkiem, że przekonano się, iż Janowska prowadzi handel żywym towarem przy pomocy 30-letniej Stanisławy Pieszczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Głównej pod № 36.

Na podstawie powyższych podejrzeń dokonano rewizji w mieszkaniu Pieszczyńskiej, gdzie zastano dwie 17 letnie dziewczyny, Franciszkę Jaśniewską i Maryannę Krokalo, które zeznały, że Janowska obiecała im dobre zarobki i przywiodła do Pieszczyńskiej, a ta namawia je do występnych czynów.

Wobec takich zeznań obie handlarki zostały aresztowane, a na śledztwie przyznały się do aresztowania, że rzeczywiście od pewnego czasu trudnią się nieczym handlem i że młode dziewczęta po namowieniu do służby wywoziły z Łodzi do Warszawy, Tomaszowa, Częstochowy, Kalisza, Włocławka, lokując je w domach rozpusty. Po spisaniu odpowiedniego protokołu, obie ohydne handlarki osadzone w areszcie policyjnym.

Nadesłano. W roku 1905 Szkoła Rzemiosł dla

dziewcząt w. m. otrzymała następujące dary w naturze od pp.: Zofii Hirsbergowej 4 sztuki materiału na suknie i 14 obrazów do nauki historyi naturalnej; Zofii Fabianowej — 3 resztki na fartuszki i 1 sztukę kamlotu na listwy do sukien; Elizy Kipperowej — 15 łokci szyrtyngu; Franciszki Krawetzowej — kilka sztuk tasemek; Heleny Landanowej — 2 sztuki podszewek, 1 sztukę barczanu na bluzki dla dzieci, 1 sztukę szyrtyngu, 24 arsz. barczanu, 6 resztek na serdaki, 10 arsz. szewiotu na zakłady; Naftala Bukleta — maszynę do szycia; Stillera i Bielszowskiego — 15 resztek materiału.

W pieniądzu od pp.: Heleny Landanowej — 15 rb. (na mleko dla dzieci); od damskiego Komitetu — 30 rb. (na mleko dla dzieci); N. Folmana 3 rb.; M. Hirszhorna 3 rb.; Zygmunta Kaufmana — 25 rb.; Juliana Krakowskiego — 10 rb.; Heleny Landanowej i Józefa Landana 150 rb.; Leopolda Werdego z Częstochowy — 3 rb. Razem 194 rb. Za powyższe ofiary Komitet składa podziękowanie.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Benedykta róg Długiej Seweryn Popielacki, lat 35, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Dzielnej nr. 42; Maryanna Kozubowska, lat 65, pozostająca bez zajęcia, przybyła do Łodzi z Ozorkowa; na ul. Średniej nr. 53, kobieta lat około 40, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na Starem Mieście Mojżesz Kozłowski, lat 12, pozostający bez zajęcia i mieszkania i na ul. Piotrkowskiej róg Rozwadowskiej Jakób Kryk, lat 38. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

Napady. W ciągu ubiegłych dwóch dni dokonano zostały napady na następujące osoby: w sobotę na ulicy św. Anny nr. 22 na przechodzącego Artura Szymańskiego, lat 15, napadło dwóch wyrostków, którzy, uderzywszy go nożem, zadali mu rany w bok i lewą rękę.

Dzisiejszej nocy na przechodzącego przez ul. Główną Hugona Grünwalda, tkacza, lat 18, około domu nr. 46, napadł jakiś człowiek i uderzywszy tępe narzędziem, zadał mu ranę w czoło.

Taktemu samemu wypadkowi nocy dzisiejszej uległ Tomasz Rybak, lat 32, robotnik fabryczny, który był napadnięty na ul. Lipowej nr. 31, odniósł ranę pleców, zadaną nożem.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi poszwankowanym doraźnej pomocy.

Gościnny występ. Znany rzeźmieszek warszawski Leopold Stringas, lat 22, postanowił zmienić teren działalności i na gościnne występy przybył do Łodzi. Lecz miejscowi koledzy po fachu uznali jego konkurencję za niekorzystną dla siebie; może też przy podziale łupu zaszło nieporozumienie, które zakończyło się niefortunnie dla Stringasa, gdyż ciężko został poraniony nożem; zadano mu kilka ran.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Jutrzejczy koncert na rzecz Komitetu obywatelskiego zapowiada się doskonale. Większość biletów już rozsprzedana, aże o pozostałą resztę będą się tłumnie dobijali kudzianie, czuli na niedolę bliźnich, niema wątpliwości. I cel koncertu i program zachęcają wszystkich do tłumnego udziału.

Na imieniamy, że akompaniować będzie p. Antoni Michałowski.

(Wrt) **Koncert żydowski.** Sobotni koncert na rzecz pogromionych żydów wypełnił salę Vogla po brzegi. Lwią część programu wypełnił żydowski chór amatorski pod dyrekcją p. S. Silberca. Piszący te słowa słyszał wiele doskonałych chórów amatorskich i to w krajach, gdzie kwitnie kult śpiewu zbiorowego — w Niemczech, Szwajcaryi — i przyznać musi, że tutejszy chór jest jednym z najlepszych, mu znanych, zwłaszcza damski, która przeważa również liczebnie męski. Wykonanie utworów i to nielatwych odznaczało się doskonałym zespołem, czystością intonacji i frazowaniem, nadzwyczaj subtelnym eienowaniem. Najsilniejsze wrażenie wywarło „Boże miłosierny”, „Płacz jeńców” — Gounoda, a orśpiewanie „Słońca wiosennego” — Mendelssohna przez chór żeński było wysoce artystycznym „meistersztukiem”. Jako solistki doznały rzetelnego powodzenia panie Fajer, Gerszonowicz i Doroszata. Dyrektor chóru p. Silberc jest nie tylko wykształconym muzykiem, wytrawnym kierownikiem śpiewaczej drużyny, lecz i poważnym kompozytorem. Utwory jego, narodowo-żydowskie, po za doskonałą robotą muzyczną, posiadają wiele poczci i tego uroku muzy synów Izraela, która świetnie ilustruje duszę narodu. W kompozycjach jego pełno smętnego żalu za przeszłością, jęków uciśnionych, dźwięczą nuty wiary w pomoc Boga, akordy nadziei. To też oślaskiwano chór i kompozytora zupełnie zasłużenie, niektóre utwory powtarzano. P. Silbercowi wręczono kilka upominków. Solistą wieczoru był p. Julian Birnbaum, znany ulubieniec kudzian i czarował grą na wiolonczeli; przyjmowano go również owacyjnie. Wrażenie artystyczne z całego koncertu jaknajbardziej.

Teatr. Wczoraj po południu w teatrze Wiel-

kim w dramacie historycznym Juliana z Poradowa „Obrona Częstochowy” w roli Anny Zamoyskiej wystąpiła gościnnie warszawianka p-na Izabela Kalitowiczówna, artystka dramat. teatru Stanisławskiego. Gra jej posiada wiele wyrazu i siły, głos nympatyczny, dykcja jasna, trochę zaśpiewna, w traktowaniu szczerze i prostota.

Jutro „Obrona Częstochowy” wystawioną będzie po cenach niższych wieczorem w teatrze Victoria.

W środę w teatrze Wielkim wieczorem wznowioną zostanie sensacyjna sztuka Ernsta, a przytem bardzo obecnie aktualna p.t. „Flachman, kierownik szkoły”.

Wczwartek po cenach niższych „Kasper Karliński” czyli „Obrona Olsztyna”, dramat historyczny Władysława Syrokomli.

Program śródowego koncertu Towarzystwa muzycznego jest następujący:

1. Sonata quasi fantasia op. 27 — Beethoven, wykona p. A. Michałowski;
 2. Koncert G moll — Bruch'a, wykona p-na J. Szware;
 3. a) Romans fis dur, b) N viletta f dur — Schumann'a, wyk. p. A. Michałowski;
 4. a) Nocturne fis moll, b) Scherzo cis moll — Chopin'a, wyk. p. A. Michałowski;
 5. a) Nocturne es-dur — Chopin'a, b) Rapsodya węgierska — Hauser'a, wyk. p na J. Szware;
 6. Polonez fis moll — Chopin'a, wykona p. A. Michałowski. Akompaniament p. L. Ustien.
- Początek o godz. 8 1/2 wieczorem.

Rozstrzygnięcie konkursu XV.

Na konkurs na dojazd i wiadukt w Alejach Jerozolimskich w Warszawie, ogłoszony przez komitet budowy mostu, za pośrednictwem Koła architektów, nadesłano 34 prace.

Sąd konkursowy, złożony z pp. Józefa Dziekońskiego, Stefana Szyllera, W. J. Piotrowskiego, M. Marzewskiego, Kajetana Mościckiego, Mikołaja Tolwińskiego i Kazimierza Loewego rozpoczął pracę dnia 20 lutego i zakończył ją dnia 3 marca.

Zbadawszy wszechstronnie wszystkie projekty, sąd uznał za najlepsze i zgodne z warunkami konkursu przyznać nagrodę I projektowi pod godłem „Flis”, II projektowi pod godłem „Ja i on”, III projektowi „Strozzi”, IV „Korona w polu czerwonym” (znak rysunkowy).

Niezależnie od nagród, sąd wobec nader licznych prac o wybitnych zaletach, tak dodatnio świadczących o uzdolnieniu, poczuciu artystycznym i prawdziwie obywatelskiem, postanowił wyróżnić jeszcze 14 projektów „wzmiankami zaszczytnymi” w następującym porządku, pod godłami: 1) „Trzy książki czerwone” (z rys.) 2) „Zjazd”, 3) „Neptun”, 4) „Damos”, 5) „W duchu Sienkiewicza”, 6) „Wisła” № 20, 7) „Gruba Kaśka”, 8) „Żelazo i beton”, 9) „Dobra myśl”, 10) „Wisła” № 30, 11) „Husarz”, 12) „Czerwone kółko” (z rys.), 13) „Warszawiak — Warszawie”, 14) „Dojazd”.

Po otwarciu kopert, opatrzonych godłami, czterech projektów nagrodzonych okazało się, że autorami są: projektu I „Flis” p. Apoloniusz Nieniewski, Ludwik Kazimierz Kirste i Feliks Michalski; II „Ja i on” pp. Jan Henrich i Czesław Domaniwski; III „Strozzi” p. Henryk Gay; wreszcie IV „Korona w polu czerwonym” pp. Wiesław Kononowicz i Stanisław Paszkiewicz.

Jak się dowiadujemy, autorem wyróżnionego projektu pod godłem „W duchu Sienkiewicza” jest łodzianin p. Nol.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
3/III 1 pp.	741.7	- 0.7	96	Pc Z 5	Z dnia 3 III Temperatura max. +0.5° C.
3/III 9 w.	748.6	- 3.0	87	Pc Z 5	Temperatura min. -3.6 C.
4/III 7 r.	737.7	- 2.4	100	Pc Z 1	Opadu 1.1
4/III 1 pp.	744.8	+ 1.9	96	Pc Z 1	Z dnia 3 III Temperatura max. +1.1° C.
4/III 9 w.	748.4	+ 1.1	98	Z 1	Temperatura min. -4.5° C.
5/III 7 r.	747.0	+ 2.2	93	Pc Z 2	Opadu 2.9

ZYGZAKI.

Narzekaliśmy i narzekamy o wadzie ogólnej, że na stanowiska, potrzebujące specjalistów, wyznaczano najczęściej wojskowych. I tak: prezesem teatru mianowano generała, prezesem konserwatorium muzycznego był w Warszawie również jakiejś wyższej rangi oficer, w administracji wiele miejsc obsadzano wojskowymi...

Cała prasa nawoływała, że jest to rzecz chybiona, a teraz jeszcze bardziej zdanie to zaczęło się błakać w gazetach, często nawet zastrzone silną satyrą.

Narzekanie szło jedną drogą, a nominacje na intratne miejsca rzeźbiły sobie własne koryto. Zwłaszcza w naszych miastach gospodarka ta doszła do zenitu. Jako nowy objaw tej gospodarki, mamy świeży dowód.

W Zgierzu wakowała posada nadleśniczego z niewielką pensją i mieszkaniami. Dowiedzieli się, komu je dano.

— Malarzowi...

— Co? malarzowi?

— Tak jest, malarzowi. Ciekawa musiała być rozmówka z takim panem.

— Czy pan dobrodziej zna się na leśnictwie...?

— Pan śmiesz się o to zapytywać?

— No, przecież my musimy coś wiedzieć.

— Alboż to państwo nie widzieliście moich krajobrazów? Kto umie tak, jak ja, tworzyć lasy, to dlaczego on nie znał się na gospodarstwie leśnym...

Odpowiedź ta zdumiała radnych miast.

— Pewnie—mówili—argument silny. Jeżeli malarz tak świetnie potrafi malować drzewa... to czegoż jeszcze potrzeba?

Niech więc zostanie.

I pomazali go na leśniczego lasów zgierskich.

Tymczasem leśnictwo, jak każdy inny fach, potrzebuje uzdolnienia specjalnego. Dobry leśniczy powinien znać przyczyny, które podkopują żywotność drzewa, wiedzieć o robakach, gniew dżących się w korze lub pod korą, a nawet podgryzających korzenie, aby w wielu razach ustrzedz las od wymarcia, bo przecież ten las między dwoma olbrzymimi miastami jest niejako parkiem, podnoszącym znacznie zdrowotność okolicy.

Ale co tam! jak zabraknie lasu, to muniępalność m. Zgierza obstatuje olbrzymie płótno, i p. nadleśniczy uwieczni ten las na płótnie, a mieszkańcy Zgierza i Łodzi będą robili tam wy-

ciezki i wdychali w płuca lecznicze, przesycone żywicą, powietrze.

Wiec stronnictwa konstytucyjno-katol. w Wilnie.

Jak wiadomo, stronnictwo konstytucyjne katolickie zawiązało się w Wilnie przy energicznej polemice, spowodowanej ostrem wystąpieniem p. H. Milewskiego przeciw inicjatorowi stronnictwa, ks. biskupowi E. Roppowi. W dniu 20 lutego w sali klubu katei Poleskich, odbył się właśnie pierwszy wiec tego stronnictwa. Zaproszenia imienne rozesłano do obywateli, włościan, mieszczan, robotników fabrycznych i zawodowych i duchowieństwa, które gremialnie przystąpiło do stronnictwa i pociągnęło za sobą masy wiernych.

Wiec miał charakter przeważnie polityczny: tłumaczono i rozwijano program stronnictwa w zakresie spraw agrarnych i zbliżających się wyborów do Dumy państwowej. Ważnym przedmiotem obrad było rozpatrzenie programu stronnictwa, zmodyfikowanego w niektórych punktach spornych.

W przemówieniu zagajającym ks. biskup Ropp, który był obrany przewodniczącym wiecu, zaznaczył, że poprzednie redakcje punktów, dotyczących spraw agrarnych i ogólnie państwowych, programu stronnictwa konst. kat. wywołały krytykę i niezadowolonia i doprowadziły do rozdrożenia między ziemianstwem a ludem wiejskim. Aby zapobiedz temu, poddano rewizji punktu sporne pierwotnego i powtórnego programu, mianowicie: 1) w punkcie o rozdziale 2, dotyczącym spraw agrarnych, który orzekał, że «przy eksploatacji leśnej powinny być na mocy prawa uwzględnione potrzeby miejscowej ludności, nie wyłączając w razie potrzeby prawa wyłączenia na rzecz ogółu»; 2) w punkcie 4 rozdziału 3 o sprawach fabrycznych, który orzekał, że stronnictwo domaga się będzie w miarę możliwości wprowadzenia 8-godzinnej pracy i ograniczenia pracy nocnej i 3) w punkcie 7 o sprawach ogólnie państwowych, dotyczącym ordynacji wyborczej, który orzekał, że stronnictwo domaga się będzie głosowania nie już z czterema, lecz z pięciu przymiotnikami, tj. powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i obowiązkowego.

Obecnie punkty te zasadniczo zostały przekształcone: 1) w eksploatacji leśnej: «aby prawo zabezpieczało na przystępnych warunkach nabywanie z lasów rządowych drzewa na opał i t. d., gdzie zaś niema lasów rządowych, ula-

twienia wszechstanowej gminie drogą, możliwie taniego kredytu państwowego nabywania przestrzeni leśnych na własność, co do 2) ośmiogodzinnej pracy i 3) ordynacji wyborczej, to stronnictwo uznaje to za ideal, do którego w miarę wykształcenia i oświecenia ludności, zbliżać się będzie.

Ostateczne uchwalenie zmian w programie poprzedziły dość długie dyskusje i przemówienia, w których zabierali głos: ks. kap. Maciejewicz, student Zmitrowicz, p. St. Łopaciński — o programie agrarnym stronnictwa, p. Niezabykowski — o niejasności i elastyczności niektórych punktów pierwotnego programu, p. Pruszyński — o ważności nadchodzących wyborów, p. Lud. Cybulski, który zaznaczył, że inicjatywę całej sprawy wzięło na siebie słusze i sprawiedliwe duchowieństwo, ale że dalej prowadzić winno już nie duchowieństwo, lecz ziemianstwo.

Z powodu wystąpienia z komitetu stronnictwa pp.: St. Łopacińskiego, który rzadko może przebywać w Wilnie i p. Montwilla, który należy do diecezji kowieńskiej i ks. Mironosa, zaproszono do tymczasowego komitetu, tj. do czasu utworzenia się komitetów prowincjonalnych, których delegaci wejdą w skład generalnej stronnictwa — pp.: Zygmunta Cierpińskiego, Karola Falewicza, Ign. Parczewskiego, Bol. Skirmunta i dziekana święciańskiego, ks. Barbę.

W oczekiwaniu Dumy.

«Nasza ziź» podaje interesujące informacje o przygotowaniach w radzie ministrów w przedwidzaniu, że Duma państwa koniec końców kiedyś się zbierze.

«Wyjaśniają się» — pisze gazeta — motywy, dla których prawica czyni w ostatnich czasach coraz częstsze ustępstwa lewicy. Hr. Witte zupełnie na serio postanowił zsolidaryzować członków gabinetu choćby na podstawach «słomianego pokoju», który jest bądź co bądź lepszy od «złotej wojny». To znów objaśnia się koniecznością przygotowań do Dumy, a głównie do możliwej interpelacji co do wypadków ostatnich czasów. Pod tym względem nastąpiła już wymiana myśli, przyczem zarysowała się wybitna różnica zdań. Kiedy hr. Witte, Daruowo i inni ministrowie z prawicy żyją sobie, aby w tej sprawie był złożony jeden wspólny referat w imieniu całego gabinetu, mniejszość domaga się, aby w referacie ścisłe zaznaczono było, iż w okresie represji kierowanie sprawami usunięte było z pod kompetencji gabinetu i powierzone oddzielnym

KONKURS

IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

3)

O ZOSI i WACIU.

(Historia sercowa ze szczęśliwym zakończeniem.)

(Ciąg dalszy, patrz nr. 49).

— Hm, z ogromną trudnością, chyba, że radca postawi szampitra, to może się zmyje.

— Panie Wyrwisz, sześć flakonów białego! — zawołał ucieszony radca.

Wyrwisz, zacierając ręce, szybko zbiegł ze sceny, w drodze do bufetu mruczając sobie pod nosem:

— Da się, panie dobrodziej, na początek dwie Pomerego, potem dwie i w końcu jedną Excelsiora, to razem będzie niby sześć. Trzeba zaraz te trzy wstawić w lód, żeby etykiety dobrze odmokły. Pyszny interes! Kurzy im się z czupryn, to nie poznają. Antosiowi zresztą wetknę cygaro.

Nie wszystkim jednak kurzyło się z głów, według określenia zacnego i zapobiegliwego gospodarza. Dla Wirskiego i Barskiej świat nie istniał.

— Zosiu, Zosieńko — błagał Wirski — co ja pocznę bez ciebie. Po coś ty taka piękna, taka dobra. Słuchaj, zostań, a ja ci życie ukwiecę, otoczę miłością i dobrobytem i będziesz tylko moją, moją! Szkoda cię na tę wieczną włóczęgę, w której potrochu utracisz skarby swej duszy.

Zosia długo milczała, tylko krew biła jej w skroniach, jakby chciała przebić skórę.

— Zostanę — szepnęła wreszcie — ale...

— Zosiu, na miłość Boską, tylko teraz bez „ale“, później. Szczęście mnie dusi... Pić, pić, choćby do utraty zmysłów! Panie Wyrwisz, uczył się pan kiedy geografii?

— Geografii? No, pewno, przecież tego, przecież ojciec mój...

— Zostaw pan ojca w spokoju; a wiesz pan, co to ocean Atlantycki?

— Musi się wiedzieć, przecież depesze ciągle tego... wspominają.

— No, więc dawaj pan tyle wina, ile jest wedy w oceanie.

— To najlepiej rozumiem. Za momentik będzie.

Zosia napróżno ciągnęła Wirskiego za rękaw i szepotała:

— Panie Wacławie, nie krzyżuj pan tak, bo się zdradzasz.

Ale on na nie już nie zważał. Gorączkowym ruchem schwytał kieliszek i byłby z pewnością wyśpiewał hymn miłości, grający mu w sercu, gdyby nie dyrektor Oliński, który, poprawiwszy krawat, spokojnie, z namaszczeniem przerwał:

— Za pozwoleniem, ja pierwszy chciałem prosić o głos, a że tu, niestety, niema porządku dziennego na piśmie, ani przewodniczącego, więc wbrew przyjętym zwyczajom, zmuszony byłem sam sobie dać głos. Szanowne panie i szanowni panowie! O, młodości, ty nad poziomym... i t. d.

W ten sposób rozpoczęła się pierwsza mowa z mających jeszcze nastąpić dziewięciu.

Następnego dnia ogródek wyglądał, jak po przejściu tatarów. Rzeczy i dekoracje zdążył już Capiński wysłać do następnego miasta za pomocą ciekawej manipulacji, zwanej zaliczeniem, wypłaconem tu z góry przez usługowego żydka. Z sumy tej wypłacał właśnie aktorom skromne zalicz-

ki, gdy nagle padł piorun z jasnego nieba w postaci relacji „okólnika“, że panna Barska „wybyła z kwatery“ niewiadomo dokąd.

Wszelkie osobiste poszukiwania dyrektora speliły na niczem. Gwiazda jego trupy przepadła, jak kamień w wodę.

Biedny Capiński był w rozpacz, rwał sobie włosy z głowy i bił nią o mur, tak, że Wyrwisz, świadek tej niemej boleści, choć już trzy razy nagabywał o zakończenie z nim jakos rachunku, machnął teraz ręką i zostawił zgnębionego jego losowi.

W tydzień potem, kiedy już zapomniano w mieście o trupie teatralnej, wrócił Wirski z Zosią, zakopał się jednak w elegancko urządzonej mieszkanie, co dało powód do różnorodnych domysłów. W gniazdku tem królowała teraz Zosia, napelniając pokoje śmiechem srebrzystym i wnosząc wszędzie urok niewieści.

Wacław czuł się, jak w raj, drżał tylko na najmniejszy szelest, któryby mógł przerwać te dni, pełne czaru. W upojeniu rozkoszy zapomnieli o wszystkim. Czuli jednak, że to nie potrwa długo, choć Wacław cudów dokazywał, aby przedłużyć to sam na sam. Inteligentny, znający prawie całą Europę, opowiadał Zosi o swoich podróżach, czytał jej książki, a o zmroku kładł się na dywanie u jej stóp i mówił o swojej miłości.

— Zocha, kocham cię każdym technionem mej duszy, kocham tak, że, gdyby ktoś pokusił się o odebranie ciebie stąd, to ten cały dom podpalę i tak zginiemy razem.

— A gdybym zachorowała na ospę i choroba zespecila moją twarz, to co? — drażniła go Zosia.

— Ja nie chcę twej twarzy, oczy niech tylko zostaną, te okna do twej duszy.

(d. c. n.)

osobem, które w ten sposób ponoszą wyłącznie odpowiedzialność. Dalej mniejszość z lewicy żąda, aby w referacie znalazły się wszelkie „vota operata” w poszczególnych kwestjach, według brzmienia protokółów posiedzeń. Z tego powodu właśnie hr. Witte usiłuje pogodzić ministrów, dając nadzieję, iż uda się mu zaprowadzić pewną jedność w referacie ministeryalnym.

Ta gotowość do ustępstw zaznaczyła się zarówno przy ostatecznym głosowaniu nad projektem o towarzystwach profesjonalnych, jak i przy redagowaniu projektu o stowarzyszeniach w ogólności. W projekcie nowych przepisów o zgromadzeniach starano się również uwzględnić życzenia mniejszości, przyczem jednak nie uchroniono się od zwykłej procedury biurokratycznej, pełnej dwuznaczności i niedomówień. Tak np. lewica występowała przeciw oddaniu zgromadzeń pod kontrolę policji, więc w projekcie użyto wyrażenia „obecnosci urzędnika”, jakiego jednak nie wymieniono. Tak samo, gdy była mowa o rozwiązywaniu zgromadzeń, mniejszość oponowała przeciw samowoli przygodnego kontrolera policyjnego. Uwzględniono to życzenie mniejszości, lecz jednocześnie obrano stosowny paragraf w formie dość mglistej, poczyniwszy zastrzeżenia, iż „urzędnik” obowiązany jest dwukrotnie wezwać do porządku zgromadzenie i dopiero potem zamknąć „swoją władzą” posiedzenie, a w ostateczności nieść się do pomocy policji.

Na ten sam temat solidarności w łonie gabinetu mówił hr. Witte dość długo na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, kiedy zaproponował ministrom wykaz spraw do Dumy państwa. Jednakże nie można dziś zbyt wiele prorokować co do tej solidarności, tem więcej, iż mniejszość nie ma najmniejszej ochoty robić ustępstw, szczególnie w tym przypadku, gdy należałoby wziąć na siebie odpowiedzialność za cały gabinet.

—s—

Sprawa „Hacefiry”.

Zgodnie z brzmieniem oskarżenia, p. Sokolow zamieścił w numerze 14ym swego pisma z roku bieżącego artykuł zatytułowany „Krwawy śmiech”, w którym prawo, pozwalające na zamieszkiwanie przez żydów stu trzydziestu trzech wsi, nazwał «wspaniałą farsą», którą władza pragnęła się zabawić i namiętnie z wyczerpanego ludu żydowskiego. Rząd za ogłoszenie tego prawa — «dobrodziejstwa» został przez wrogliwym mianem, a wyższe jego organy — biurokratami zamaryżymi, skamieniałymi i brudnymi, którzy ani kroku nie zrobili naprzód od tego punktu, na którym stał Plewe przed śmiercią.

Dalej autor zaznacza, że od rządu, prowadzącego swych poddanych na zagładę, miążdzącego głowy ludzkie rękami Dubasowa-Orłowa, trudno oczekiwać miłosierdzia lub dobroci; niepodobna jednak przypuścić, ażeby ludzie, stojący na czele rządu, nie rozumieli tego, co rozumie każdy człowiek i dalej autor twierdzi, że nie wszystkie rząd odpowiada jedynie śmiechem i głosi, że znaleziono dynamit i bomby i za jedną znaną bombą burzy cały dom, a za jednego powstańca wyrwa z objęć ojca jedynego syna i na śmierć go wiedzie.

Przedstawiciel oskarżenia, podprokurator sądu Bulmering, domagał się skazania podsądnego Sokolowa zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia.

Obrona podsądnego, adw. przys. Ettinger, zaznaczył na wstępie, że przestarzała już fikcja prawna co do osoby redaktora odpowiedzialnego, przeczy pojęciu odpowiedzialności karnej jedynie za własne winy. Z uwagi na to, przepisy czasowe zarzucały tę fikcję i wprowadziły pojęcie «nieopatrzności» ze strony podpisującego redaktora.

Z chwilą tedy — twierdził obrońca — gdy droga zeznań świadków ustalono fakt, iż redaktor w dobre wydrukowania inkryminowanego artykułu był nieobecny w Warszawie i żadnego zgola udziału w zamieszczeniu artykułu nie przyjął, odpowiadać może jedynie za swą «nieopatrzność», pociągającą za sobą jedynie karę pieniężną, a nie zamknięcie w więzieniu.

Pozatem adw. przys. Ettinger, opierając się na brzmieniu art. 1213/5 Ust. Post. Kar., dowodził, iż urząd prokuratora nie ma najmniejszej zarady do pociągania Sokolowa do odpowiedzialności na mocy 1040 art. kod. kar., gdyż nikt z przedstawicieli władzy skargi na redaktora „Hacefiry” nie wniósł do sądu.

Sąd okręgowy, przychylając się do wniosków obrony, skazał p. Sokolowa, o czem pisaaliśmy już wczoraj, na 150 rb. kary, tudzież zamknięcie redagowanej przez niego gazety na trzy miesiące.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—?—

Petersburg, 3 marca. Przy przyjmowaniu deputacyi stronnictwa monarchicznego miasta Iwanowo-Wozniesienska podobało się Najjaśniejszemu Pann przemówić do deputacyi tej następującemi słowy:

„Znam i cenię wasze uczucia. Dziękuję wam z całego serca, a w waszych osobach całemu stronnictwu samowładczemu-monarchicznemu. Zakomunikujcie wszystkim tym, którzy was nie poznali, że reformy, które zapowiedziałem w manifestie z dnia 30 go października, będą niezłomnie urzeczywistnione oraz prawa, które jednakowo dałem dla całej ludności, nie będą odebrane. Samowładztwo wszakże Moje pozostanie takim, jakie ono było dawniej. Dziękuję wam za wasze przywiązanie”.

Petersburg, 3 marca. Komunikat rządowy. Na posiedzeniu w dniu 2 gim b. m. rada ministrów w dalszym ciągu rozważała najkonieczniejsze sprawy, wynikające ze sprawy rolnej. Rada ostatecznie postanowiła zorganizowanie miejscowych komisji gubernialnych i prywatnych z udziałem osób urzędujących, przedstawicieli ziemstwa i włościan pod przewodnictwem gubernatora, a w powiatach marszałka szlachty, z środkowawszy jednocześnie kierunek spraw w centralnym zarządzie. Pierwszem zadaniem owych komisji miejscowych będzie dopomaganie bankowi włościańskiemu, a w tym względzie działalność komisji owych odpowie tym zadaniem, do których powoływał manifest z dnia 16 go listopada ziemstwa. W zależności od środków materialnych komisje powiatowe będą powoływane do pełnienia i innych obowiązków, jako to około polepszenia gospodarki włościańskiej i urzędzenia włościan. Następnie rada ministrów, stosownie do wewnętrznego położenia politycznego, zastanawiała się nad środkami stosowanymi celem podtrzymania spokoju, zwłaszcza dla przeciwdziałania agitacyi, skierowanej do wywołania zaburzeń rolnych i uznana za konieczne wyszukanie sposobów jaknajprędzszego decydowania spraw o osobach aresztowanych w porządku administracyjnym. Z pośród innych spraw rada ministrów wysłuchała treści projektu ministra komunikacyi, ażeby wszystkie stacje kolejowe były zamknięte dla operacyi towarowych w dni świąteczne i niedzielo. Środka tego nie uznano za pożądaną dla narodowej gospodarki, a że spowodowany jest okolicznościami przejściowej natury, z tego powodu więc rada ministrów odrzuciła ten projekt.

Petersburg, 3 marca. Komunikat rządowy. Najpóźniejszy telegram namiestnika Kaukazu z Tyflisu pod datą dnia 1 marca brzmi, jak następuje: Najpóźniejszą donoszę, że w gub. katarskiej porządek przywrócony. Generali Aliebanow z powinatu lozechuńskiego donosi, że gromady wiejskie spotykają go z chlebem i solą, podatki całkowicie zapłacone, brzoń odstawiana jest arbami, agitatorzy i dezertery są wydawani, a większość pretensyi obywateli ziemskich zaspokojona. Wykonanie powinności wojskowej pomimo całej gotowości ludności powiatu spełnienia jej napotyka trudności z powodu spalania się wszelkich akt zarządu powiatowego. Ludność tego powiatu, jako też i całej gubernii katarskiej zapowiada, że spotkała ją nieszczęście, iż uwierzyła złoczyńcom i najzupełniej szczerze obiecuje zjednoczyć się dla walki we własnym interesie z burzycielami, których przyrzeka wydać z całej gubernii. W gubernii tyfluskiej ludność uspokoiła się, podatki płaci, powinność wojskową spełnia. W gubernii elizawetpolskiej walka pomiędzy tatarami a ormianami ucichła. Zewsząd nadchodzi pomyślne wiadomości. Dnia dziesięciu złoczyńców napadło w Batumie na jadącą na kolej, pocztę, zraniło policyanta konwojującego i zrabowało 7,232 rb., poczem uciekło.

Petersburg, 3 marca. Doniesienia pism, że

Synod zajmuje się kwestyą losu 200,000 ludności uciekłej w gub. lubelskiej i siedleckiej urzędownie zaprzecza «Russkoje gosudarstwo».

Petersburg, 3 marca. Minister spraw wewnętrznych ponownie zezwolił na publiczne posiedzenia członków stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego.

Petersburg, 3 marca. Minister komunikacyi telegraficznie polecił zarządzającym wszystkich kolei żelaznych zastosować najenergiczniejsze środki w celu usunięcia zaległości transportów.

Petersburg, 3 marca. Senat rządzący zatwierdził wyrok izby sądowej odeskiej, skazujący 48 włościan na zamknięcie w domu aresztanckim na terminy od roku i trzech miesięcy do roku, z pozbawieniem szczególnych praw za dokonanie pogromu w majątku księżnej Abamelek-Lazarzewowej.

Ryga, 3 marca. Wieczorem dwunastu zbrojnych ludzi napadło na folwark Dreiligsbusch, w pow. ryskim i zrabowało kilkadziesiąt rubli. Dwa złoczyńców dziś ujęto, jak również aresztowano robotnika, który w grudniu wraz z czterema innymi ludźmi napadł na policyanta posterunkowego na Mügrabenie i zabrał mu rewolwer i pałasz.

Charków 3 marca. Dziekan wydziału prawnego. prezes Towarzystwa prawniczego, faktyczny redaktor zawieszono pisma „Mir”, profesor Grodeskul, skazany na dziesięciodniowe więzienie

Kijów, 3 marca. W Kowlu ujęto bandę złodziei kolejowych, która operowała na linii Kijów Brześć. Skonfiskowano wiele towarów. Członków bandy oskarżają także o napady zbrojne i rabunki w Kowlu i w okolicy.

Batum 3 marca. Uszkodzony nafiociąg naprawiono. Po trzymiesięcznej przerwie zaczęło się przelewanie ropy, a w tych dniach zaczęło się wydawanie ropy eksperterom.

Tyflis, 3 marca. Namiestnik zatwierdził projekt ustawy Towarzystwa oświaty mahometan w okręgu dagestańskim dla poparcia rozwoju oświaty mahometan i dla rozszerzenia wśród nich zawodów technicznych.

Symbirsk, 3 marca. Dowódcą wojsk okręgu kazańskiego w rozkazie dziękował naczelnikom załóg w Symbirsku, Syzraniu, oficerom i szeregowcom za spokojne i rozważne rozporządzenia naczelników, za doskonałą działalność żołnierzy przy powoływaniu do spółdziałania władzom cywilnym, dzięki czemu Symbirsk i Syzrań były ocalone od zaburzeń, a zaburzenia we wsiach były umiejętnie i szybko stłumione.

Kaluga, 3 marca. Zaprzestano robót huta żelazna w Myszegu w pow. taruskim, należąca do Tow. belgijskiego, z powodu niemożności prawidłowego otrzymywania żelaza i nadzwyczaj wysokich plac robotników.

Woroneż, 3 marca. W sprawie oskarżenia żołnierzy batalionu dyscyplinarnego zakończono badanie świadków. Zeznania stwierdziły, że gdy buntownicy rozbili magazyny, zawładnęli bronią i ładunkami, zaczęli strzelać i zabili dwóch ludzi, a ranili 16. Z 55 podsądnych, dziesięciu ulega poważnej odpowiedzialności. Opinia lekarza Ałajkina wskazuje, że czterech z podsądnych jest umysłowo nie normalnych.

Białystok, 3 marca. Skutkiem przyjętej rezolucyi przez stronnictwo grodzieńskie, ażeby inoplemięńców nie dopuszczać do przedstawicielstwa w Dumie państwowej, stronnictwa żydowskie zamierzają połączyć się z polskimi celem przeprowadzenia zasad konstytucyjnych.

Odesa 3 marca. Sąd wojenny uznał szlachcica Wetkelewicza i mieszczanina Zolotarewa winnymi wygłoszenia na ulicy mów, namawiających do przeciwdziałania rozporządzeniom władz i skazał na osadzenie w domu poprawy na 16 miesięcy.

Starokonstantynów, 3 marca. We wsi Gaczynkach, w gm. awratyńskiej, na majątek p. Lipskiego napadli włościanie z celem pogromu. Oddział strażników rozproszył tłum.

Józówka 3 marca. Polnaya miejscowa ujęła Komowa, skazanego na 10 lat ciężkich robót za kradzież cudownego obrazu Matki Boskiej w Kazaniu. Komow uciekł z więzienia marjupolskiego.

Ekaterynosław, 3 marca. General gubernator zamknął w Marjupolu stowarzyszenie nauczycieli ludowych.

Bandytci napadli na sklep Malcewa i zrabowali tam 600 rubli.

Oczaków, 3 marca. Wczoraj o godzinie 11

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł długoletni ukochany kolega, nasz nieodżałowany

ś. † p.

August Rikert.

W zmarłym tracimy zacnego towarzysza i szlachetnego kolegę, o którym pamięć na zawsze zachowamy w naszych sercach.
Pokój jego popiołom!

298

Majstrowie z tkalni Scheiblera.

W środę dnia 7 marca (zamiast czwartego), jako w pierwszą rocznicę ślubu, za spokój duszy ś. p.

Heleny z Czechów Warwasińskiej

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostały **Mąż**.

rano podsądni wyrzekli swoje ostatnie słowo. Sąd wyszedł, celem sporządzenia wyroku, którego treść będzie odczytana dn. 3 marca o godzinie 2 ej. Scena pożegnania Schmidta z synem była pełna tragizmu: Syn, Eugeniusz, na prośbę ojca, powinien był w d. 2 marca wyjechać. Pożegnanie odbyło się w kazamatach. Obaj z początku siedzieli na kanapie, zwróciwszy do siebie. Twarz ojca wyrażała radość, syra zaś powagę i smutek. „Wiesz, ojcze — rzekł syn — nie mogę zrzucić, co się dzieje. Ty, mój dobry przyjacielu, musisz umierać. Patrzę na ciebie i nie nie rozumem. A oto będę żegnać się z tobą i nie wiem, co mam ci powiedzieć. Zdaniem mojem, tak nie powinno być. Wszak dotychczas przy rozstawaniu się, mówiliśmy sobie «do widzenia», a teraz ja nie mogę tego powiedzieć. Nie nie rozumem». «A ja rozumiem — odrzekł ojcze. — Rozumiem, że my z sobą jesteśmy nie na ziemi tutaj, a gdzieś tam u góry. Wielkie to moje szczęście, że jesteś mocny duchem i nie upadaasz. Dławię wydadzą ci się moje myśli, która mam w głowie. Oto boję się, żebyś się nie spóźnił na statek i oto zrozumiej duszę człowieka; życie i śmierć; jak to wielkie jest a niezrozumiałe porównanie. Ty musisz odejść. Żegnaj mi, mój drogi chłopczel». Schmidt objął go i nerwowo przycisnął syna do piersi. Jesteś już duży — rzekł Schmidt — możesz sam żyć, niekaj! Bóg z tobą, lecz tylko pamiętaj, że powszechne, bezpośrednie, proste, równe, tajne głosowanie, to moja spuścizna. Syn wyszedł, a gdy był już na ulicy, Schmidt podbiegł do okna i spoglądał za odchodzącym synem, a potem rzekł do obecnych: «Najcięższa chwila już przeszła».

Oczaków, 3 marca. Dni sąd wojenny wydał następującą rezolucję: Schmidt skazany na śmierć przez powieszenie. Konduktor Czastnik, komandor Antonienko i maszynista Gładkow na śmierć przez rozstrzelanie, Jalinicz, Utanski na bezterminowe ciężkie roboty, czterech marynarzy na 20 lat ciężkich robot, dwóch na 15, jednego na 12, trzech na 10, trzech na 7, dwóch na 4, dziesięciu do rot aresztanckich poprawczych na czas od lat dwóch do czterech, a dziesięciu uniewinniono. Wyrok w ostatecznej formie będzie odczytany na transportowym statku «Prut» we wtorek. Obrona wniosła kasację i prosi o umieszczenie w protokole czterech okoliczności, zasługujących na uwzględnienie, z których dwa dotyczą faktycznej strony procesu, a dwa formalnej. Uniewinnieni natychmiast wypuszczeni zostali na wolność, pozostali podsądni umi szczeni na statku «Prut».

Lwów, 3 marca. Dni panuje spokój w uniwersytecie. Wykładów niema, potrzeba bowiem kilka dni naprawy szkół, wyrządzonych w audytoryach podczas zaburzeń wczorajszych.

Londyn 3 marca. W artykule o położeniu międzynarodowym dziennik „Statist”, że, jeżeli spór pomiędzy Francją a Niemcami będzie zakończony pokojowo, a rząd rosyjski będzie w możności zapobiedz buntowi, to Rosja będzie mogła zaciągnąć wielką pożyczkę w Paryżu, gdyż Francja posiada zasadnicze przyczyny do udzielenia Rosji pomocy do przywrócenia jej powagi w Europie. Dziennik wypowiada przekonanie, że Rosji uda się pożyczka, jeżeli horyzont oczyści się z chmur, a porządek w Rosji

nie będzie naruszony. Po dopuszczeniu narodu do zarządu państwem Rosya stanie się potężną i bogatą.

Konstantynopol, 3 marca. W ciągu kilku dni ostatnich przyszło kilkakrotnie w Ipeku do starcia arcautów z wojskiem tureckim. Z obu stron są zabici i ranni, zwłaszcza przy obronie domu mefiego przez wojsko tureckie. Osiem batalionów redjów przywróciło porządek.

*

Petersburg 4 marca. W niektórych organach prasy peryodycznej pojawiły się w ostatnich czasach doniesienia o projektowanym jakoby skasowaniu skłpów monopolowych i powierzeniu sprzedaży trunków skarbowych osobom prywatnym, które otrzymywać będą od skarbu rabat w wysokości 10 proc. od ceny sprzedażnej. Ministerjum skarbu uważa za niezbędne oświadczyć stanowczo, że nie poruszało sprawy ani skasowania sklepów monopolowych, ani powierzenia sprzedaży wódek osobom prywatnym.

Petersburg, 4 marca. Wstrzymanie działalności Rady państwa w obecnym składzie nastąpić ma, według informacyi dzienników, 28 marca. Składa nową Radę, złożoną z 98 członków mianowanych i tyłuż wybranych, wyznaczona zostanie na 10 maja.

Petersburg, 4 marca. Minister spraw wewnętrznych przyjmował Hessena, Krejewa i Milinkowa, którzy przybyli w celu wyjaśnienia sprawy zakazu zebrań stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego w Petersburgu i w sprawie aresztów i prześladowania stronnictwa na prowincyi. Minister oświadczył deputacyi, że pod zebrańmi prywatnymi rozumie wyłącznie zebrańia i zebrańia powinny być, rzecz prosta, nietykalne. Jeżeli jednak od czasu do czasu były wypadki odmienne, to są one jedynie oparte na nieporozumieniu i powtarzać się na przyszłość nie powinny. Tak zwane okręgowe zebrańia stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego minister uważa za zebrańia publiczne, odbywają się bowiem w lokalach publicznych. Z uwagi na pewne braki w obowiązującej dziś ustawie o zebrańiach, w tych dniach ogłoszone zostanie nowe prawo, określające dokładnie, co rozumieć należy pod zebrańiami. Jeszcze jednak przed ogłoszeniem prawa tego minister zarządził, ażeby na wszystkich zebrańiach, urządzanych w lokalach publicznych, obecna była policja, która obecna również będzie na zebrańiach wyborczych.

Na uwagę przedstawicieli stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, że obecność policji na zebrańiach wyborczych sprzeciwia się brzemieniu ustawy i krępować będzie swobodę wyborów minister oświadczył, że zdaniem jego ustawa przewiduje nieobecność policji jedynie na zebrańiu wyborców w szczególności.

Moskwa 4 marca. Niektórzy fabrykanci odmawiają spełnienia zobowiązań, danych dawnej robotnikom w sprawie wynagrodzenia i długości dnia roboczego. «Gradonaczalnik» wezwał przedstawicieli fabrykantów i zwrócił uwagę na niesumienność takiego postępowania, uprzedzwszy, że władze pomagają im nie będą.

Odesa, 4 marca. Sąd wojenny rozpatrywał sprawę Kiryłowa, Heleny Naida i Netty Dawidowicz, oskarżonych o należenie do drużyny bojowej stronnictwa anarchohistów komunistów i o przygotowanie materiałów wybuchowych w celu dokonania zamachu na życie generałów: Kachanowa, Karawozowa i „gradonaczalnika” Nejharta. Sąd skazał Kiryłowa i Dawidowicza na 2 lata ciężkich robót, Naidę uniewinnił.

Płock, 4 marca. Na dziś o godzinie 2-jej po poł. wyznaczone było zebrańie przedwyborcze

w gmachu teatru miejskiego. Przed rozpoczęciem zebrańia znaleziono pod sceną bombę.

Ryga, 4 marca. Czasowy sąd wojenny skazał właścianina pow. wendeńskiego, Jana Brzina, który dnia 24 lutego zabił kozaka i ranił drugiego, na śmierć przez powieszenie. Uwięziono trzech rabusiów biura fabryki Felsera. Aresztowano również Karola Sitro, który wybrany został członkiem rewolucyjnego zarządu miejskiego w Fridrichszadzie.

Ekaterynosław, 4 marca. Na moście kolejowym ranny ciężko artelszczyk, który niósł pieniądze dla wypłaty robotników. Zabrano mu 9,000 rb. Rabusie nie wysłedzeni.

Kijów, 4 marca. Na przedmieściu Demijówce do biura pocztowego weszło 8 zbrojnych mężczyzn inteligentnych i zabrali 8,000 rb. Stojący na straży u wejścia w liczbie 7 nie dopuścili do biura naczelnika.

Mińsk, 4 marca. Duma wykreśliła z budżetu zasiłki dla wszystkich szkół cerkiewno-parafialnych, uznawszy sposób nauczania w nich za nieodpowiadający duchowi czasu.

Charbin, 4 marca. Dziennik „Charbinskij Listok” zawieszony, jak również wydawany na jego miejsce dziennik «Mandżurya». Ruch kolejowy zdeorganizowany; dostawy towarów niema; pociągi ekspres i pocztowe zawieszono, brak taboru ruchomego i opału; warsztaty i depole dwie są czynne. W styczniu aresztowano 30 członków komitetu strejkowego, w liczbie wyższych urzędników kolejowych. Wkrótce oddani zostaną pod sąd wojenny. Wysyłka rezerwistów postępuje powoli. Nowy dowódca Grodekow ogranicza etaty, znosząc zbyteczne instytucye. Zarząd jego mieści się w Charbinie.

San-Francisco, 4 marca. Parowiec «Moriposa» donosi, że w dniach 25 i 26 stycznia na wyspach Towarzystwa szalał straszny orkan; wylew zatopił miasto nadbrzeżne Paneti na wyspie Taiti; 75 domów zburzonych, w tej liczbie budynek konsulatu amerykańskiego oraz francuskich instytucji rządowych. Przypuszczają, że jest wiele ofiar w ludziach; ucierpiały także inne wyspy.

Paryż, 4 marca. Niebawym cyklon spowodował wielkie spustoszenia na Madagaskarze.

DZIENNE.

Tomsk, 5 marca. Dwaj stójkowi, oskarżeni o pobicie w dniu 31 października 1905 roku studenta Maksimowa, skazani zostali na zamknięcie w więzieniu, jeden na 16 miesięcy, drugi na miesiąc.

Berdyczów, 5 marca. Policja odkryła tajną drukarnię wraz z jej współpracownikami. Skonfiskowano masę proklamacyi, zwróconych do wojsk.

Charbin 5 marca. Według danych urzędowych, demobilizacya armii japońskiej prowadzi się bez przeszkód i z powodzeniem.

Wywóz rezerwistów armii rosyjskiej odbywa się prawidłowo, lecz powolnie wskutek braku taboru ruchomego i porozowów. Wysyłanie rezerw rozpoczęto też przez Władywostok morzem.

Elizawetgrad, 5 marca. Z funduszków czterech zamożnych obywateli otwiera się jadalnia dla powodźian. Jutro rada miejska naradzać się będzie nad kwestyą pomocy dla powodźian. Ofiary powodzi teraz szczególnie cierpią od zimy, wskutek popuszczenia się pieców w domach i ponownie panujących mrozów.

Budapeszt, 5 marca. Minister prezydent Feyerwary oświadczył deputacyi, która zgłosiła się do niego z powitaniem, że pierwszym obowiązkiem rządu jest ustalenie porządku w państwie, któremu grozi niebezpieczeństwo i bez czego życie ekonomiczne kraju skazane jest na upadek. Jego cesarskiej mości najwięcej smutku przyczynia to, że taki stan rzeczy nastąpił wówczas, kiedy wobec najżywoźniejszych interesów państwa winny zejść na plan ostatni wszystkie inne kombinacye.

Feyerwary wyraził życzenie ustalenia możliwie jaknajspieszniej spokoju w kraju i warunków normalnych, poczem dopiero będzie możliwe przywrócenie prawidłowego biegu życia parlamentarnego z tem, aby program rządu, zwłaszcza sprawa powszechnego prawa wyborczego nie mogły zejść z widowni polityki wewnętrznej.

Frankfurt nad Menem, 5 marca. Do „Frankfurter Zeitung” donoszą z Tangieru, że podług wiadomości z Melilli wszyscy francuzi uciekli się z komory celnej i faktoryi. Ta ostatnia zawieszona

czynności. Plemiona, żyjące w okolicach, wbrew opowieściom francuzów zachowują się spokojnie.

Paryż, 5 marca. Król Edward VII miał długą rozmowę prywatną z prezydentem O godz. 4 Fallieres oddał królowi wizytę w poselstwie brytańskim, gdzie przebył kilka minut.

Paryż, 5 lutego. Król Edward wieczorem w poselstwie wielko-brytańskim wydał obiad, na którym byli obecni prezydent Fallieres i minister prezydent Rouvier z małżonkami. Król zaprosił na jutro wieczorem byłego prezydenta Loubeta.

Londyn, 5 marca. Do „Daily Telegraph” donoszą z Tokio: Posłowie angielski i francuski w Pekinie zwrócili się do rządu chińskiego z bardzo poważnymi przedstawieniami z powodu wypadków w Niuczuanu, zażądawszy przytem zupełnego zadość uczynienia. Na dworze w Pekinie znaleziono bombę dynamitową.

Londyn, 5 marca. Do „Timesa” donoszą z Tokio: Rząd zakomunikował izbie reprezentantów o swoim zamiarze wprowadzenia 2 letniej służby wojskowej, oświadczając, że wobec powiększenia budżetu wojennego o 38 proc., zapotrzebuje uzupełniających wydatków w rozmiarze 3 milionów jen.

Londyn, 5 marca. Krążą pogłoski o chorobie cesarza koreańskiego. Markiz Ito do tego czasu nie mógł się z nim widzieć.

— 8 —

Z WARSZAWY.

* Kary.

W ciągu roku zeszłego, za różne przekroczenia przepisów obowiązujących, ukarano drogą administracyjną 2,503 stróżów domów i nocnych grzywnami, na sumę ogólną rb. 2,451 k. 56, skazano zaś 90 na areszt policyjny, ogółem na 200 dni.

Zarząd miejski wystąpił do gen. gubernatora z prośbą o przeznaczenie kar, ściąganych za różne przewinienia w porządku administracyjnym, na utrzymanie aresztu miejskiego, ponieważ kary, nakładane w tym celu przez instytucje sądowe, nie wystarczają na pokrycie wydatków, dochodzących do 30,000 rb. rocznie.

W r. z. wpłynęło od sędziów 12,178 rb. 6 kop. kar, dochód zaś z kar administracyjnych dochodzi do 10,000 rb. Te ostatnie przeznaczone są na utrzymanie więzień i wpływają do kasy skarbowej.

* Warty.

Warty wojskowe, rozstawione w gmachu banku państwa, przy kasach i przy wejściach, zostały znacznie wzmocnione.

* Zamykanie bram.

W niektórych cyrkulach, a między innymi w III, policja wydała stróżom rozporządzenie, aby bramy domów były zamykane na klucz o g. 6 po południu, aby stróże wpuszczali do domów tylko osoby znajome.

* Napad na kasę.

W sobotę o g. 4 ej i pół po południu do budki szwajcara w warszawskiej fabryce cerat A. Obstbaum przy ul. Średniej i Młynarskiej nr. 8 zaczęto silnie pukać. Żona szwajcara, ujrawszy przez okienko w drzwiach kilkunastu mężczyzn, zapytała ich, czego sobie życzą, a otrzymawszy odpowiedź, że są delegatami jednej z partji socjalistycznych i chcą rozmówić się z robotnikami, nie chciała ich puścić do fabryki. Wówczas jeden z mężczyzn włożył w okienko rewolwer.

Przestraszona kobieta uciekła do mieszkania, a przybysze wysadziwszy drzwi, wtargnęli na podwórce, a stąd do kantoru fabrycznego. Kasyer p. Tran, uprzedzony już przez szwajcara, zamknął kasę i schował klucze. W kantorze był podówczas majster Szwedzik.

Rabusie weszli do pokoju, trzymając przed sobą rewolwery, uprzedzili, że nie wolno nikomu ruszyć się z miejsca i zażądali oddania pieniędzy. Kasyer wręczył im klucze od kasy. Rabusie, nie mogąc otworzyć kasy, wystrzelili dla postrachu parę razy w sufit, poczem przyłożyli p. Tranowi rewolwer do skroni i kazali mu otworzyć kasę. Gdy p. T. spełnił ich żądanie, rabusie zabrali gotówkę w sumie 250 rubli i śpiesznie wyszli z kantoru, wyrzeliwszy parę razy na pożegnanie.

Wiadomość o najściem na kantor dostała się do robotników, którzy natychmiast po wyjściu

rabusiów zaczęli ich ścigać. Rabusie strzelali do goniących i zabili jednego z robotników, Jana Lebanowskiego (lat 17). Pozostali robotnicy ujęli jednego z rabusiów. Ujęty wyrzucił z kieszeni kilkadziesiąt miedziaków, a gdy robotnicy chcieli go odprowadzić do cyrkulu, powiedział: „Należę do P. P. S. W rewolwerze naboju już nie mam, lecz w kieszeni mam bombę; jeżeli mnie nie puścicie, to zginiemy wszyscy razem. Wszystko mi jedno”.

Przestraszeni robotnicy puścili rabusia i wrócili do fabryki ze zwłokami zabitego towarzysza.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Rok dobiega, jak nasi pryncypałowie felczerzy zgodzili się na zamykanie swych zakładów w niedzielę i święta o g. 2 po poł., ażeby w ten sposób dać wypocząć swoim pracownikom.

Niedługo jednak trwała ta solidarność i po tej szczytnej uchwale pozostały tylko strzępy. Pryncypałowie, pomimo danego słowa i piśmiennego zobowiązania, powrocili do dawnego zwyczaju i kramiki swoje otwierają nadal w święta, za wyjątkiem tylko pp.: Schielkiego, L. Zawadzkiego, B. Gwoźdeckiego, Krzeczowskiego i Szpechta. Oto cała lista ludzi, która, raz zobowiązawszy się, dotrzymuje słowa Reszta zakładów fryzjerskich posiada takich pryncypałów, którzy słowo łamią, chociaż to nie należy do pięknych postępków.

Zależając przy niniejszym jednym rubla dla biednych, zwracamy się do pana Redaktora, żeby zechciał zamieścić te kilka słów, z żalem nakreślonych w „Rozwoju”, że może będzie to pewnym bodźcem do uczciwszego przestrzegania słowa, danego przez pp. pryncypałów swoim pracującym.

Z szacunkiem

Pracownicy fryzjerscy:

Ksawery Kociński,
Antoni Kazimierski
Wacław Ant.

Łódź, 28/III 1906 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 49 „Rozwoju” z dnia 2 b. m. zostałem wymieniony w liczbie osób, zaproszonych do udziału w polskim Komitecie wyborczym. Wobec tego jestem zmuszony prosić Szan. Pana Redaktora o łaskawe zaznaczenie na łamach „Rozwoju”, że w pracach komitetu nie mogę wziąć udziału.

Łączę wyrazy poważania.

A. Mogliński.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź-Fabryczna dnia (23 lutego) 8 marca 1906 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu styczniu i lutym 1906 r. za frachtami: Ryga I pas. 54057 i 53981 szproty wędzone, Łankbrancej dla Gojchberga; Ryga I pas. 54150 szproty wędzone, I. B. Złotowski; Dunajewieckaja tr. kan. 1315 konfitury, H. Pender.

Uwaga. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia (27 lutego) 12 marca 1906 r. o godz. 10 rano. 297—1

Adwokat H. TRUSZKOWSKI

przeniósł kancelaryę na ulicę Średnią Nr 5 I-a piętro. 279—3—1

Do jednej z większych miejscowych fabryk potrzebny jest energiczny

zarządzający.

Niemiecki język wymagalny. Oferty uprasza się składać w Administracji „Rozwoju” pod literami S. K. nr. 1260. 296—3—1

Ważne dla piekarzy!

Maszyna do ciasta w bardzo dobrym stanie, jest tania do sprzedania Z. Ciechanowski, Północna nr. 6. 293—3—1

3 pokoje z kuchnią

odpowiednie na restauracyę, oraz sklep i kafiarnia do wynajęcia. Staro-Zarzewska 65 u gospodarza. 294—3—1

2, 3, 4 lub 5 pokoi, 1 pokój z kuchnią, pokoje pojedyncze,

z wszelkimi wygodami, wodociągiem, kłosem etc. do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca. Lipowa 14 obok ul. Zielonej. 292—3—1

Zarząd kasy wzajemnej pomocy lekarzy m. Łodzi

podaje do wiadomości uczestników kasy, że dnia 19 b. m. o g. 9 w. w sali Tow. Lekar. (Dzielnia 31) odbędzie się ogólne roczne posiedzenie uczestników kasy. W razie gdy powyższe posiedzenie nie przyjdzie do skutku z powodu niedostatecznej liczby zebranych uczestników, to następnego zebrania, prawomocne bez względu na ilość zebranych, odbędzie się 2 kwietnia r. b. 295—1

Drobne ogłoszenia.

Angielskiej konwersacji z rosyjskim tłumaczeniem udzielam. Mikołajewska 18, m. 4, od 3—5. 460—6—4

A) Leonard Suchewski: korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 173—10560

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172—d

Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki dyplomowane, freblówki, bony cudzoziemki, gospodynie, kasyerki z kaucyą, ekspedjentki na Łódź i na wyjazd. 418—5—5

Dostanie natychmiast zajęcie na godzinny wieczorowe szewc, który pracuje u siebie, kaucya wymagana od rb. 30. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 496—2—2

Do sprzedania zakład fryzjerski. Miłsza nr. 23. 496—5—2

Do wynajęcia kuźnia, stelmarski i lakierniczy warsztaty. Widzewska 112. 507—3es—1

Filia piekarska do sprzedania. Konstancynowska nr. 59. 54—1

Fortepian dłuższy, czarny w zupełnym porządku sprzedam, 165 rubli. Zachodnia 26, sklep. 494—3p—2

Fortepian wiedeńskiej fabryki, z powodu wyjazdu do sprzedania za 250 rb. Passaż-Szulca 25, m. 1. 501—1

Francuzka wykształcona, świeżo przybyła, doskonale świadectwa, poszukuje miejsca. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 513—2—1

Gramofon nowy „Tenor” z 12 nowymi płytami sprzedam za półceny. Wiadomość Tramwajowa 3, m. 40. 483—3—3

Jest do sprzedania łóżko z materacem, słupy salonowe, chodniki, dywany, firanki, garderoba damska, krajobrazy. Wiadomość Benedykta nr. 48, od 3 do 7 wieczór, stróż wskaże. 512—3—1

Magle do sprzedania. Ulica Widzewska nr. 31. 505—2—1

Młoda inteligentna panienka z dobrimi świadectwami poszukuje miejsca kasyerki lub innego biurowego zajęcia. Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. W. G. 506—2—1

Maszyna Singera pierścieniowa, pięknie szyjąca 25 rubli i ręczna. Dzielnia 28, m. 16, Jurczyński. 469—7—4

Młoda, inteligentna panienka poszukuje posady kasyerki, ekspedjentki lub sklepowej, z dobrimi świadectwami. Przejazd 45, m. 11. 437—3—3

Poszukuję lokalu na szkołę, od 1 lipca, pomiędzy ulicami Średnią i Przejazd, składający się z dwóch sal na klasy i trzech lub czterech pokoi z kuchnią na mieszkanie. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” „na Szkołę”. 515—3—1

Potrzebne podręczne do pracowni sukien. A. Minor, Piotrkowska 207, mieszkania 25. 510—2s—1

Potrzebny chłopiec na posyłki. „Fotos”. Przejazd nr. 2. 509—1

Potrzebni agenci. Skład wina Heinemann, Benedykta 5. 485—3—3

Potrzebne zaraz zdolne panny do bielizny. Długa nr. 20, m. 33. 487—4—2

Potrzebne małżeństwo, żona zdolna pracująca z kaucyą do pralni mechanicznej maszynowej, Zawadzka 39. 481—3sp—3

Panienka chce zamieszkać przy rodzinie w okolicy zachodniej, skromne wymagania. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Polka”. 503—1

Potrzebne są kompletnie zdolne staniarki, mogą być z obiadami. Zgłaszać się mogą tylko zdolne. Piotrkowska nr. 23. 491—3—3

Przyjmuję wszystkie roboty ślusarskie wodociągowe, studnie i motorowe. Południowa nr. 21, Brochocki. 463—6—5

Pianina, fortepianu starego poszukuję. Oferty „Instrumant” z ceną przyjmuję adm. „Rozwoju”. 493—3p—2

Sklep do wynajęcia zaraz lub od kwietnia, przy ulicy róg Nawrot i Targowej 42, odpowiedni na wszelki interes, prócz kolonialnego. Stróż domu wskaże. 461—3—3

Sklep spożywczy w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 489—6p6p—2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja Nr. 11. Lekcje dla dorosłych, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Przyspaszanie do egzaminów. 350—15—15

Stolarz bez sposobu do życia pragnie przyjmować roboty do domu i wszelkie reperacje. Franciszkańska nr. 62. 482—3—3

Wysyłam ludzi z maszynami „Progress”, duże pranie rubla. Zawadzka 59, m. 2. Jednocześnie sprzedaż za gotówkę. 480—12—2

Wolancik używany chcę kupić zaraz. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Wolancik”. 485—2—2

Warsztat ślusarski z mieszkaniem i pokój z kuchnią od 1-go kwietnia do wynajęcia. Ulica Staro-Zarzewska nr. 45. 508—2—1

Z powodu objęcia posady zaraz do sprzedania sklep w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 511—3—1

Zaginął paszport na imię Wojciecha Wrzesińskiego, wydany z gminy Zadzim. 504—3—1

Zaginął paszport na imię Władysława Sapienis, wydany z gminy Bogusławice, pow. piotrkowskiego. 502—3—2

Zaraz lub od kwietnia 3 pokoje z wygodami, od lipca większe i mniejsze lokale mieszkalne z wygodami do wynajęcia. Krótka 12. 485—3—2

Skład instrumentów chirurgicznych**S. Erlich i A. Luxenburg**

Warszawa, Sienna Nr. 9.

posiada na składzie sterylizatory, przyrządy bakteriologiczne, meble operacyjne, oświetlacze a umiowne na głowę, serce i krzyż,

oraz dostawa mikroskopów, akumulatorów wszelkich aparatów elektrycznych, ortopedycznych znanych fabryk zagranicznych.

Wysyłka pocztą za zaliczeniem.

158-8-5

ZARZĄD**Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu**

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 31 Ustawy

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się 7 (20) marca r. b. o godz. 4-ej po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej № 43.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1905.
2. Projekt podziału zysków za rok 1905.
3. Budżet wydatków na rok 1906, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski członków T-wa.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej 3 dni przed ogólnym zebraniem.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa, poczynając od dnia 1 (14) marca r. b.

Gdyby w oznaczonym terminie na zebraniu nie znalazła się liczba członków podług § 33 Ustawy wymagana, t. j. 1/3 ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 1147, powtórne ogólne zebranie naznacza się na dzień 21 marca (3 kwietnia) r. b., które to zebranie odbędzie się na Sali Koncertowej, przy ulicy Dzielnej 18, bez względu na liczbę zgromadzonych członków.

278-2

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun**i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
 Maszyny do pisania „Remington“
 Wagi amerykańskie „Fairbanks“
 Biurka amerykańskie „Derby“
 Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
 Szafki składane „Wernicke“
 Koła pasowe drewniane
 Lampy naftowe „Wellsa“
 Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.**Biuro Wyszukiwania Pracy.**

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczyńności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozostawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołaczę również do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przedsiębiorców, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 38

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-84

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. Feliks SkusiewiczChoroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**

Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2 do 1 popołudniu. 507-d-261

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 8-8 w panie od 5-6 popoł. 1420-r-79

Ulica Południowa № 2.

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy ul. Promenada № 27, parter. Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c17

Powrócić

Dr. S. KantorChoroby skórne i weneryczne **Krótką ul. № 4**

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz. panie od 5-6 p.p. 195c17

Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: 9-11; 6-8. Panie 5-6. W niedziele: 10-2. 237c30-10

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę WSCHODNIĄ № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4-7 popoł. 206-60-8

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9-11 rano i od 5-7 po poł., w niedziele i święta od 9-11 r. 135-c-23

Do sprzedania**Cukiernia, Restauracja i Hotel.**

Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 274-3-3

Wyjeżdżając do Lipska

dla kształcenia dzieci w wyższej muzyce zabiorę 1-2 panienki, zapewniając im troskliwą macierzyńską opiekę. Fortepian w domu. Bliższe wiadomości w sobotę i w niedzielę do 3 pp. w inne dni tylko od 3-5-ej. Konstantynowska 30, m. 16. 263-3-3

Ogłoszenie.**Nauczycielka**z świadectwem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-
Wiadomość w admin. „Rozwoju”.**Z dobrymi rekomendacjami, poszukuję miejsca****rzędu domu**

blisko stacji Dr. żel. P. L. na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Rządca”. 269-2-1

Tanie do sprzedania

WYŻEŁ POINTERdwuletni, **DUBELTÓWKA**

ulożony i kal. 16 ze wszelkimi przyborami myśliwskimi. Mikołajewska nr. 25 m. 1. codziennie od 4 po południu. 272-3-2

7²⁵ Spódniczka kostiumowa z angielskiego materiału**15⁵⁰** Elegancka spódniczka czarna z aplikacją na podszewce**18⁷⁵** Kostium wiosenny z angielskiego materiału**14⁵⁰** Hawelek najświeższej mody

poleca

ODDZIAŁ DAMSKI

E. Schmechla

Łódź, Piotrkowska 98.

Warszawa, Marszałkowska 150.

Jest do sprzedania**Willa** 2 1/2 wiorst od Kuluszek przy planie Dr. Żel. Fabryczno-Łódzkiej z 4 1/2 morgowym, cyparkanionym ogrodem, posiadającym około 600 drzew owocowych, szparagarni 10,000 korpów, truskawkarni 1/2 morgi, inspektów 20 okien i t. d. Od letniego rozkładu ma być przystanek kolejowy. Oprócz tego sprzedam: bibliotekę 455 tomów, tremo, umywalkę, kocioł miedziany i parę rondli. Wiadomość St. dr. żel. Fabr.-Łódzka. Wł. Owsł. ny. 265-3-1**PRACOWNIA****„STEFANIA I JADWIGA”**

przyjmuje do szycia po cenach umiarkowanych sukienki, ubranka dziecięce, oraz paltocki. Wykoncza starannie i prędko. Spacerowa № 34 m. 19 I piętro lewa oficyna. 200-5-6

Szkoła Akuszeryjna przy Do-mu Zdrowia D-rów Reichsteina i Krukowskiego w Warszawie, Lesz-no 31, telef. 2208. Zapis uczenie rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca 1906 r. Egzamina dla eksternistek odby-wać się będą w marcu 1906 r. Informa-cyi udziela kancelarya szkoły. 8-8-8**Zakład Leczniczy****Chirurgiczno-Ginekologiczny**w Łodzi, ul. Południowa № 19. Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodziennie utrzymanie wraz z lecze-niem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarz ordynujący: chirurg **Dr. med. Kruscho**, ginekolog: **Ksawery Jasieński, Kaufman**.

Przyjmuję nadrobienie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d